№. 256. w Piątek dnia 1. Listopada 1850.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

## Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 27. Października. — Rada stanu w opinii nad prawem o merach, oświadcza się za zamianowaniem merów przez władzę wykonawczą. — Pomiędzy kandydatami na wyborach w departamencie Cher wymieniają Duvergier de Hauranna.

Kassel, d. 28. Października. — Oetker wypuszczony na wolność. Urzędnicy skarbowi otrzymali rozkaz udania się ze skarbem do Wilhelmsbad. Baterya artyleryi i jeden batalion piechoty już wymaszerowały, zabierając z sobą wszelki rysztunek wojenny; arsenał obsadzony został batalionem strzelców, którzy go aż do zluzowania pilnować będą.

Berlin, d. 29. Października. — Onegdaj otrzymał rząd rossyjską depeszę, w któréj podobno cesarz rossyjski oświadcza, iż każde uderzenie na Bawarów w Hessyi uważać będzie za wypowiedzenie wojny przez Prusy.

Dziś przed południem odbyła się wielka narada ministeryalna nad notą dyplomatyczną rossyjską, która onegdaj nadesłaną została.

Spodziewają się tu prezesa ministrów hr. Brandenburga na dniu 1. Listopada z powrotem z Warszawy.

## Królestwo Polskie.

Warszawa, 29. Października. — Onegdaj na wieczore u N. Państwa, w pałacu Łazienkowskim, znajdował się N. cesarz austryacki, książęta zagraniczni obecnie bawiący w Warszawie, osoby do ich dworów należące, księstwo warszawscy, jenerałowie, marszałkowie szlachty z małżonkami, i inne znakomite osoby płci obiéj. W czasie tego wieczoru, wykonane zostały tańce przez artystów i artystki baletu; po ukończeniu których, osoby zaproszone tańczyły. — Przybyły do Warszawy kapelmistrz Jan Strauss, miał szczęście grać na tym wieczorze, wraz z orkiestrą.

N. cesarz austryacki, zaraz po przybyciu do Warszawy, odwiedził jenerała feldmarszałka księcia warszawskiego i przy spotkaniu raczył w najłaskawszych i pochlebnych wyrazach powitać księcia jako feldmarszałka wojsk austryackich i szefa pułku piechoty węgierskiéj, który nosił imie spoczywającego w Bogu wielkiego księcia Michała Pawłowicza. J. C. K. Apostolska Mość dodał przytém, że pułk wspomniony odznaczał się zawsze walecznością i niezachwianą wiernością dla swoich monarchów.

Ks. Karol Sasko-Wejmarski, następca tronu, siostrzeniec N. cesarza i króla, onegdaj o godz. 7éj wieczorem przybył do Warszawy, i zajął przygotowane dla siebie mieszkanie w pałacu rządu gubernialnego warszawskiego przy ulicy Miodowéj.

Wczoraj o godz. 12téj w południe, N. cesarz i król, w towarzystwie dostojnego gościa J. C. K. Apostolskiéj Mości N. cesarza austryackiego, raczył odbyć na placu Ujazdowskim, przegląd batalionu pułku Nizowskiego piechoty, pułku huzarów imienia wielkiéj księżnéj Olgi Mikołajewnéj, i jednéj baterыi konnéj kozaków. J. C. K. Apostolska Mość, miał na sobie mundur wojsk cesarsko-rossyjskich, a N. Pan, mundur pułku Preobrażeńskiego lejb-gwardyi. W miarę odbycia przeglądu każdego oddziału wojska, J. C. K. Mość, odbył poszczególe musztrę, którą artylerya wykonała z ogniem; a następnie N. Monarcha, defilował na czele tychże przed dostojnym gościem swoim J. C. K. Apostolską Mością. Na téj paradzie obecni byli wielcy książęta: Mikołaj i Michał Mikołajewicze, niemniéj orszak dostojnych książąt zagranicznych bawiących w Warszawie, oraz książe namiestnik królestwa, i liczny sztab wojskowy.

O godz. 4téj J. C. K. Apostolska Mość, znajdował się na obiedzie u N. Państwa, na którym obecni byli dostojni książęta zagraniczni ze swym orszakiem; poczém o godz. $6\frac{1}{2}$, N. cesarz i król, odprowadził dostojnego gościa N. cesarza austryackiego, do kolei żelaznéj, którą o godzinie 7méj wieczorem, J. C. K. Apostolska Mość, wraz z całem gronem przybyłych z nim osób, wyjechał za granicę.

Książe Fryderyk Hessen-Kasselski, zięć N. Państwa, i książe Krystyan Szleswig-Holsztein-Sonderhurg-Glücksburg, wczoraj opuścili miasto tutejsze, udając się do Kopenhagi. K. W.

Rada administracyjna królewska, z uwagi na wydane w cesarstwie przepisy, najwyżéj w dniu 1. Maja r. b. zatwierdzone, przez wypis z protokułu posiedzeń swych z d. 6. Września r. b, wyrzekła: ażeby począwszy od d. 13. Stycznia 1851. r., podobnie jak to ma miejsce w cesarstwie, zostało bezwarunkowo zabronione starozakonnym kraju tutejszego, używać odzieży żydowskiéj, nie wyłączając od zakazu tego dzieci nie mających lat 10 i starców do lat 60 doszłych, którzy według dotychczasowych zasad, wolni byli od obowiązku zmienienia ubiorów żydowskich. Wszelako, co do 60letnich starców, wyłącznie tylko z klasy niezamożnéj, którym z trudnością przysłoby sprawienie sobie zaraz ubioru innym mieszkańom chrześciańskim właściwego, lub ubioru rosyjskiego, rada administracyjna pestanowiła: co do żydów zamieszkałych w guberniach, komissyi rządowéj; zaś co do żydów zamieszkałych w Warszawie, wojennemu jenerał-gubernatorowi miasta Warszawy, prawo dozwolenia tymże 60-letnim starcom w wyłącznym, na wzgląd zasługujących okolicznościach, tylko do noszenia dotychczasowego ich ubioru żydowskiego, jeżeli takowego dotąd nie zmienili, i to za opłatą decyzyą rady administracyjnéj z d. 18. Listopada 1845. r., na ten cel ustanowioną. Pozwolenia te nie inaczéj będą mogły być udzielone jak tylko na pewien jednorazowy termin, pod żadnym zaś względem wznawiane już nie będą; nadto służyć będą mogły jedynie osobom w nim wyrażonym, bynajmniéj nie rozciągając się na familię otrzymujących też pozwolenia.

## Rossya.

Odessa, 5. Października. — J. C. W. Wielki książe następca tronu, raczył przybyć w nocy z 7. na 8. Września do wojennéj osady Pawłysz, na granicy chersońskiéj, gdzie przyjmowanym był przez jenerała-lejtnanta Fedorowa, pełniącego obowiązki jenerał-gubernatora nowo-rossyjskiego i bessarabskiego. — W dniu 8. J. C. Wysokość raczył przybyć o godz. 4éj z rana do Elizawetgradu, a wyjechawszy ztamtąd wieczorem, przybył w dniu 9. o godz. 4éj do Nikolajewa. — W dniu 10. rano J. C. Wysokość raczył odpłynąć z Nikołajewa parostatkiem »Władimir« do Sewastopola, dokąd przybył w dniu 11. o godzinie 7éj z rana. Tegoż dnia po obiedzie J. C. Wysokość ruszył drogą lądową przez bajdarską dolinę, udając się na południowy brzeg Krymu, a wieczorem przybył do posiadłości księcia M. S. Woroncowa, zwanéj Alupka, gdzie raczył zanocować. — W dniu 12. J. C. Wysokość wyjechał do własności Jéj Cesarskiéj Mości zwanéj Oreanda, obejrzawszy zaś tę, udał się w dalszą drogę do Jalty. J. C. Wysokość obiadował na pokładzie przybyłego parostatku »Władimir,« poczém raczył konno przejechać z Jalty, na brzegu południowym do miasteczka Masadry; wróciwszy do Jalty J. C. Wysokość udał się na parostatek »Władimir« i tym tego dnia o 6éj godzinie wieczorem udał się do brzegów Kaukazu.

## Francya.

Paryż, d. 25. Października. — W pierwszych dniach tego tygodnia udało się dziennikowi Patrie przerwać niejednemu sen spokojny, a zapełnić wyobraźnią marami krwią zbryzganemi. W artykule wstępnym skreśliła okropny obraz przyszłości, jaki światu ucywilizowanemu gotują demagodzy czyli czerwoni republikanie. Z archiwum poselstwa pewnego niemieckiego, powiada Patrie, otrzymaliśmy dokument, w którym skreślony jest szczegółowy obraz sprzysiężenia w całéj Europie. Rozszerzoném jest ono po Niemczech, Francyi, Szwajcaryi i Włoszech, a nawet po całéj Rosyi, a jego dążność, obalenie wszystkich monarchii, sprzątnienie wszystkich bogaczów i zaprowadzenie komunizmu. — Całą tę powieść uważałem za brednią, nie chciałem ci o niéj donosić, aż przypadkiem dowiedziałem się, że to poseł austryacki pan Hübner po przyjacielsku udzielił tego dokumentu redakcyi dziennika Patrie, która powtórzyła w ogólnych zarysach ten obraz. Jeżeli więc kto chce się dowiedzieć o szczegółach tego sprzysiężenia, musi się udać do poselstwa austryackiego w Paryżu.

W tych dniach wyszła karykatura na L. Napoleona. Prezydent rzpltéj francuzkiéj jedzie na drobiazgu, kiełbaskach, szampanie i cygarach, jak student do wyższéj klasy.

Rządowe organa śmieją się z wiadomości zamieszczonéj w Times, o zamierzoném najściu Szląska przez Rosyan, a Renu przez Francuzów, na przypadek, gdyby Prusy nie chciały dopełnić traktatu z Danią zawartego. Interwencya tylko nastąpić może w Holsztynie. Constitutionnel nadto powiada, że interwencya wówczas mogłaby nastąpić, gdyby jedno lub kilka państw niemieckich brały udział w wojnie Holsztynu przeciw Danii.

W Cherbourgu podało się 30 oficerów gwardyi narodowéj do dymisyi, idąc za przykładem swoich naczelników. Cała gwardya narodowa zaprotestowała przeciw rozporządzeniom rządu i sądzą, że i pozostałą gwardyą narodową rozwiążą. Kilka batalionów piechoty przeznaczono do Cherbourga, gdzie i flota francuzka przezimuje.

Constitutionnel donosi, że wiadomość o sprzysiężeniu w Lionie i aresztowaniu byłego reprezentanta w zgromadzeniu konstytucyjném Gent, potwierdziła się. Podobno przejęto korespondencyą, która dotyczyła sprzysiężenia wielkiego na wschodzie i zachodzie Francyi, a w skutek tego aresztowano Genta. Mówią także, że i w Paryżu i po innych miejscach miało nastąpić powstanie. Cała ta jednak sprawa zdaje się nie mieć wielkiego znaczenia. — Dwa pisma demokratyczne w Blidah i Constantine (w Algieryi) uległy pod karami sądowemi.

Rozkaz dzienny do armii nowego ministra wojny, brzmi jak następuje: Żołnierze! Zaufaniem prezydenta rzplity powołany na ministra wojny, pojąłem cały obszar obowiązków, które na mnie wkłada tak ważne i delikatne stanowisko i przyjąłem je z silném postanowieniem, dbania o armią, uszanowania naszych instytucyi, szczerości i posłuszeństwa naczelnikowi państwa. Z tego powodu mam prawo liczyć na współdziałanie na czele naszém stojących jenerałów, którzy przez słynne usługi, tudzież przez nieustanną pieczołowitość o wasze dobro, zasługują na wasze poważanie i miłość. Będą oni mnie wspierać w usiłowaniach moich ku obronie waszych interesów i ku wynagrodzeniu waszych zasług względem kraju. Otaczajcie przeto i nadal waszych dowódzców, którzy zasługują na wasze zaufanie. Nauczyli się oni, tak jak ja w 45-letniéj służbie wojskowéj, równie słuchać, jak rozkazywać i zawsze dawać będą przykład uszanowania karności, któréj zawdzięczają wszelką pomyślność i która stanowi siłę armii.

Rozkaz ten dzienny wykrywa podwójny cel prezydenta w zamianowaniu Schramma, raz zadośćuczynienie zgromadzeniu narodowemu przez zaręczenie uszanowania instytucyi i wyparcie się wszystkich dążności cesarskich, a powtóre: wystawienie Changarniera jako podległego ministrowi wojny, w skutek karności wojskowéj.

## Anglia.

Na posiedzeniu rady gabinetowéj, które się dnia dn. 23. t. m. odbyło w Foreign Office, była sprawa szlezwicko-holsztyńska przedmiotem obrad. Times donosi o tém jak następuje. Gabinet, któryby się właściwie do piero dnia 6 przyszłego miesiąca powinien był zgromadzić, zebrał się już wczoraj po nader krótkiem poprzedniém zapowiedzeniu z powodu kwestyi naglącéj. Najhaniebniejsze postępowanie, jakiego się Prusy trzymają, przedłużając wojnę szlezwicko-holsztyńską nie tylko wbrew układom pokoju z Danią, ale właśnie pod zasłoną owych układów miało skutek naturalny, a prawie powiedziećby można: uprawniony (legitimate). Rządy rosyjski i francuzki zaprojektowały wspólnie rządowi angielskiemu, aby wszystkie trzy mocarstwa stanowczo Prusy wezwały, ażeby te najnowszych zobowiązań względem Danii dotrzymały i wsparcia, jakie wciąż jeszcze armii szlezwicko holsztyńskiéj dosyłać pozwalają, ukróciły. Gdyby Prusy zdrażać się miały zadosyćuczynić temu słusznemu żądaniu, wtedy Rosya i Francya gotowe są poprzeć takowe, nie przez bezkorzystne wkroczenie do kraju spornego, ale przez obsadzenie Szląska z jednéj a prowincyi nadreńskich z drugiéj strony. Życzą sobie jednak wprzódy, aby Anglia miała udział w napomnieniu, które Prusom przesłać zamyślają; jeżeli ona do tego się nie przychyli, wtedy tamte na teraz żadnego kroku uczynić nie chcą. Odpowiedź rządu angielskiego dałaby się może odgadnąć. Odrzuca ona projekt przyłączenia się do Rosyi i Francyi ze względu na notę treści wzwyż wymienionéj, ale podaje wniosek, aby te trzy mocarstwa pojedyńczo zrobiły przedstawienia dotyczące niedotrzymywania Danii słowa danego. Czy owo potrójne oskarżenie więcéj skutkować będzie, aniżeli cała w tym przedmiocie strwoniona polityka, jest pytaniem, na które zdania naszego objawić nie śmiemy. — Nie podlega prawie wątpliwości żadnéj, że doniesienie gazety Times w rzeczy głównéj jest prawdziwem. Samo orzeczenie Globu o artykule tym jest dowodem dostatecznym.

## Hiszpania.

Madryt, d. 23. Października. — Książe Montpensier z małżonką wyjeżdża za pozwoleniem królowéj na miesiąc jeden do Claremont. Ogłoszony dzisiaj wypadek wyborów na wyspach kanaryjskich jest czysto ministeryalny. — Dzienniki Clamor Publico i Nacion zostały znowu zabrane. — Pułk nowozaciężny Zaragoza zbuntował się w drodze, z powodu nieregularnego pobierania żołdu; 3 żołnierzy natychmiast rozstrzelano, 30 oddano pod sąd wojenny, reszta poszła daléj spokojnie.

## Włochy.

Dwór turyński przywdziewa żałobę na dni 20 z powodu śmierci królowéj belgijskiéj. — Minister francuzki w Turynie, Ferdynand Barrot, wyjedzie w końcu m. b. do Paryża, gdyż skończył mu się już urlop jako członka francuzkiego zgromadzenia narodowego. — Hr. Durini, członek byłego rządu tymczasowego w Medyolanie, umarł w Nawarze. — Giornale di Roma ogłasza wyrok na cztery osoby o udział w zamachu na życie podpułkownika Nardoni. Trzy skazane zostały na karę śmierci, a czwarta na całe życie na galery. Słychać, że papież trzy pierwsze ułaskawił — także na całe życie na galery.

Z Genuy piszą pod dniem 21. m. b., że tamtejsza gwardya narodowa w obecności króla złożyła przysięgę na konstytucyą.

## Szwajcarya.

Uri, 20. Października. — W Altorf powstał bunt dość znaczny pomiędzy wojskiem. Rekruci niechcieli podczas niepogody pozostać w polu pod namiotami w obozie, i poszli jednego wieczora mimo wszelkiego odradzania do domu dla przenocowania. Nazajutrz z rana dnia 15. przybyły zbiegi owe znowu do obozu, tak jak byli poszli, i kiedy oficerowie niezabierali się do dawania instrukcyi lub do ćwiczeń, ale zdala się trzymali, utworzyli żołnierze koło, kazali grać trębaczom i tańczył jeden nad drugiego. Odebrawszy doniesienie o owem zdarzeniu przybył landaman A. Muheim i kapitan obwodowy V. Müller jako deputowani rządu; od nich żądali oficerowie ukarania winnych, a mianowicie natychmiastowego uwięzienia 5 lub 6 przywódzców, inaczéj bowiem tak nieposłuszném wojskiem niebędą nadal się zajmować; cały korpus oficerów składający się z konserwatysów i radykalistów złożył epulety i szpady przed frontem i odstąpił. Deputowani brali się z początku niedosyć energicznie, lecz widząc na co się zanosi, wezwali oficerów, aby przysiędze swéj chorągwi i ojczyźnie wiernymi pozostali, a winnych ukarać przyrzekli. Oficerowie więc przed szeregami odznaki swoje odbiorą, a przywódzcy żołnierzy nieposłusznych pójdą do więzienia.

## Austrya.

Wiedeń, 26. Października. — Giełda nasza zwraca myśl natężoną na konferencye w Warszawie, a ażio od srebra poszło już w górę do $20\frac{1}{2}$ procentu; upowszechnia się tu bowiem znowu pogłoska, która już od roku zapomnianą została, o związku potrójnym pomiędzy Anglią, Francyą i Prusami, do którego się Turcia i Piemont przyłączyły; które to jako obrońcy liberalizmu wystąpić mają przeciw reprezentantom absolutyzmu na wschodzie, dla złamania przewagi dyplomatycznéj Rossyi w Europie i usunięcia owego smutnego stanu niepewności, który państwo na zachodzie niepozwala się dostatecznie rozwinąć. Niemożemy naturalnie dzisiaj jeszcze wiedzieć ile prawdy mieści się w téj pogłosce, lecz dostatecznie to już przedstawia położenie obecne świata, że pogłoska owa raz poraz się pojawia, i z wielu stron za wiarogodną uważaną bywa, gdyż zazwyczaj wieści takowe zawierają przeczucie ludu o tém, co jest potrzebném, zwłaszcza że znaki niektóre przemawiają za prawdopodobieństwem takowéj kombinacyi. Najbardziéj uderza w oczy okoliczność ta, że Persigny, jak wiadomo najzaufańszy przyjaciel prezsa i we wszystkie plany elizejskie wtajemniczony. dostaje missye tylko do Londynu i do Berlina, a nigdy do Wiednia lub do Petersburga, gdzie wreszcie przecież nieporozumienia zachodzące także załatwionemi być mogą; to więc naprowadza na domysł, że pomiędzy owemi trzema mocarstwami związał stosunek serdeczniajszy, a co się tyczy stanowiska Turcyi i Piemontu, wiadomo całemu światu w jakim stosunku obydwa te państwa stoją do Rossyi a w jakim znów do Anglii, a ztąd więc następnie treść pogłoski owéj nie jest dowolnie wymyśloną, ale ma podstawę jak najnaturalniejszą.

Jak wiadomo, wydane niedawno rozporządzenie od władz wojskowych niepozwala zamieszczeć doniesień o rozmaitych ruchach wojska, dla tego też dzienniki wszystkie ograniczają się tylko na odległych napomykaniach i na znalezionych uwagach w rozmaitych innych dziennikach. Po ulicach miasta naszego niewidać tyle żołnierzy, co zazwyczaj bywało, a w miejscach publicznych stoły niezajęte przez oficerów. — Liweranci dla armii mają dużo zatrudnienia, podobnież koleje żelazne i statki parowe, przesyłają wojska i rozmaite przybory wojskowe. Mimo wszelkich srożących się artykułów po dziennikach rządowych, mimo gotowości i rozkazów do pochodu, mimo wszelkich oznak komedyi groźnéj, niemożna powziąść myśli, aby w Niemczech przyjść miało do wojny. Niestałość cen na giełdzie inne wcale ma przyczyny, a pogłoski o wojnie są tylko powiastką dyskredytu. Z prawdziwie dziecięcem zaufaniem, a prawie z wiarą religijną trwają w tém mniemaniu, że ani Prusy ani Austrya na to niepozwoli, aby armaty ich naprzeciw siebie zagrały. — Wczoraj wieczorem puścił ktoś pogłoskę, że nadeszła depesza, według któréj Radowitz oświadcza, iż zgadza się na wkroczenie wojsk związkowych do Hessyi; uwierzono jéj natychmiast niedziwiąc się temu bynajmniéj, oprócz że się tak wcześnie porozumiano. A dzisiaj, kiedy ogłoszono depeszę telegraficzną, że Karól książe pruski wyjechał do Kosel dla powitania cesarza, uważają to wszyscy jako rzecz naturalną. Silnie i głęboko zakorzeniło się przekonanie, że wielkie mocarstwa niemieckie wadzą się i kłócą, ale żadne z nich wojny niewznieci. — Brat cesarza Max Ferdynand wyjeżdża w podróż na 8 miesięcy do Ameryki północnéj.

— Jenerał bawarski Mark przybył tu z Monachium w szczególnéj missyi.

— Utrzymują, że na zjeździe warszawskim żadne układy nowe się niezawiążą, tylko dawniejsze umowy zawarte w Ischl ostatecznie podpisane zostaną.

Przed odjazdem cesarza do Bregenc rozeszła się wieść o zamierzonym związku małżeńskim z księżniczką Sydonią synowicą króla Saskiego, 16 lat liczącą. Saskie dzienniki wieść tę potwierdzają z tém upewnieniem, że już układy w tym celu rozpoczęte zostały.

Constit. Blatt aus Böhmen pisze z Wiednia: Co do synodu nieunickiego niemogę nic nowego a ważnego donieść, wyjąwszy, że biskup karlstadzki Joanowicz przybył tu nareszcie. Arcykapłan Stamatowicz wraca do Baczki. Z innych jednak okolic słowiańskich nie jedno do opowiedzenia. Od czasu rozwiązania sejmu kromieryżskiego, przyzwyczajono się uważać kolejne przechodzenie czeskiéj narodowéj partyi z prawéj strony na lewą. Stanowisko Narodnych Nowin i Unii (pragskiéj) dostarczyło dowodów temu przypuszczeniu. Ukazanie się czeskiego dziennika w Wiedniu Videnský Dennik spowodowane było jak wiadomo potrzebą przeciwstawienia temu kierunkowi. Dla utrzymania też go, zamierzają tu utworzenie partyi czeskiéj konserwatywnéj, któréj ogniskiem będzie Wiedeń. Już w tym celu odbywały się narady. Wpływy te stronnictwo wspierające są znaczne i dużo szlachty czeskiéj przystępuje do niego. Poeta czeski prof. Kollar napisał do Videnskiego Dennika przed kilku dniami ważny cechujący tę partyę artykuł, który wrażenie sprawił. Podsekretarz stanu Helfert, gorliwie uczy się po czesku.

Odwołanie pana Pinelli z Rzymu, zajmuje w téj chwili mocno umysły, zwłaszcza we Włoszech. Mniéj w Wiedniu i w Paryżu, gdyż ani tu, ani tam, nikt z ludzi politycznych nie mniema, iżby między Rzymem a Piemontem do ostrzejszych przyszło kroków. Są nawet powody do mniemania, że pan Pinelli wezwanym tylko został do Turynu, żeby o istotnym stanie rzeczy, ustne i stanowcze złożył sprawozdanie: że rząd papiezki mniéj ob stawał przy swych zarzutach przeciwko prawu Siccardiego, niż przy swém żądaniu uwolnienia i powrotu do urzędu arcybiskupa Franzoniego, to rzecz zdaje się pewna, nietylko z tego co mówią turyńskie dzienniki, ale i z po bocznych dyplomatycznych i prywatnych doniesień. W prawie Siccardiego widziano w Rzymie pogwałcenie samowolne traktatu, czyli konkordatu, ale w gruncie przyjmowano zasadę, już poprzednio przyjętą w Hiszpanii, a jeszcze pierwéj w innych krajach Europy. Duchowieństwo katolickie w tych krajach, pomimo utraty dawnego stanowiska, używa właściwéj sobie powagi i ma nawet, jak np. w Austryi nie mało wpływu. W Piemoncie przy uspokojeniu zwłaszcza umysłów, na które liczyć z pomocą czasu i rozwagi można, wpływ ten i powaga podniosłyby się także. Kościół na drodze nauki i moralnego na massy kierunku, drogę, którą mu sam papież przy wstąpieniu na tron apostolski wskazał, ma jeszcze wielką siłę i wielkie do działania sposoby. W śród rozburzonego europejskiego społeczeństwa, on jeden stoi niewzruszony w swych zasadach i swéj organizacyi. W średnich nawet wiekach, za świetnéj epoki Grzegorzów i Innocentych panowała nad Europą więcéj ta, niż materyalna siła. — Dziś zbaczałby niezawodnie od swego powołania, gdyby materyalnym interesom, duchowne i moralne poświęcał. Wszakże nie idzie zatém, żeby rządy cywilne, materyalne kościoła i duchowieństwa interesa mogły szarpać dobrowolnie i jednostronnie tam zwłaszcza, gdzie się takowe pod protekcyą wspólnych i wzajemnych znajdowały układów. Rząd piemontski z téj strony postąpił za ostro, jeśli nie za porywczo. Przytaczają na jego usprawiedliwienie dzienniki, liczne poselstwa do Rzymu, i liczne, a zawsze bez skutku odnawiane w celu porozumienia się zabiegi. Nikt prawdzie tego uznania nieprzeczy, ale bezstronne i spokojne umysły nie znajdują w niém dostatecznego zrobionych kroków usprawiedliwienia. Co nastąpi nie trudno zgadnąć. Dziennik Journal des Débats radzi papieżowi koncesye. Ta rada, o ile wiem miała nawet w gronie kardynałów, podczas pobytu pana Pinelli w Rzymie, już swoję iniciatywę. Ale jak powiedziałem, skłaniając się do prawa o duchowieństwie, nie mógł papież poświęcić głowy tego duchowieństwa w Piemoncie. Na tym punkcie rozbiły się negocyacye. Z czyjéj strony wina? bezstronny sąd nawet w Piemoncie, prędzéj czy późniéj na to zapytanie odpowie. A wtenczas się pokaże, że jeśli ma być mowa o koncesyach, nie jedna, ale obie strony zrobić je będą musiały.

Tak przynajmniéj, o ile wiem, uważa rzecz tę w téj chwili gabinet tutejszy.

Technik Alojzy Myszkowski, który w czasie węgierskiéj wojny w pol skiéj legii służył, a potém do Konstantynopola umknął, powrócił ztamtąd i tu przybył i stawił się przed cyrkułem w Rzeszowie, dla odbycia puryfikacyi. Smutny on przedstawia obraz stosunków, w jakich się wychodzcy węgierscy w Turcyi znajdują, i że większa ich liczba tęskni do ojczyzny, i o powrocie zamyśla.

Od granicy galicyjsko-węgierskiéj piszą: Nadzieja właścicieli winnic spełzła na niczém; ciągły od trzech tygodni deszcz zmniejszył i tak małe zbiory, i wino gatunków średnich nie będzie mogło się przechowywać. W tolnawskim komitacie, również narzekają na najgorsze zbiory wina.

W grecko-niemieckim kościele, odbyło się wczoraj uroczyste nabożeństwo według rytuału greckiego, w obec patryarchy Rajaczyca i na synod zebranych biskupów.

Przedstawienie rady ministrów o przyszłém ustanowieniu i urządzeniu królestwa Galicyi i Lodomeryi z ks. Oświecimskiém i Zatorskiém, Wielkiém ks. Krakowskiém i ks. Bukowiny.

Najjaśniejszy Panie! Kraj położony na północ Karpat, zawiadowany do r. 1849. przez gubernium lwowskie, obecnie zaś przez toż gubernium, przez komissyą gubernialną w Krakowie i władzę prowincyonalną w Czerniowcach, według §fu 1. konstytucyi państwa składa się z królestwa Galicyi i Lodomeryi, z ks. Oświecimskiém i Zatorskiém, z Wiel. ks. Krakowskiego i ks. Bukowiny.

Czyniąc zadosyć §. 77. konstytucyi państwa względem udzielenia konstytucyi krajowéj i najwyższemu postanowieniu z d. 14. i 26. Lipca 1849 względem organizacyi politycznéj i sądowéj, trzeba przedewszystkiém rozstrzygnąć pytanie co do połączenia prowincyj tych w jeden lub więcéj kraj koronny.

Bukowina oddzielona od Galicyi i Lodomeryi historyą a po większéj części religią i narodowością, w takiem położeniu względem tych królestw zostawała, w jakiem się znajdowała Karyntya, Szląsk i Salcburg względem Krainy, Morawii i Austryi nad Ens, szczególniéj zaś związek jéj był związkiem prowincyi podporządkowanéj pod jedną i tęż samą władzę krajową; obecnie na mocy §. 1. konstytucyi państwa ma stanowić kraj koronny cesarstwa, a jako taka może domagać się osobnego urządzenia kraju i zaprowadzenia właściwéj administracyi.

Pod tym względem stanowisko Bukowiny tak mało różni się od położenia innych pomniejszych krajów koronnych, że do niéj zastósować się dadzą zasady konstytucyi krajowéj i organizacyi sądownictwa i władz administracyjnych dla wspomnionych krajów koronnych przyjęte, z zaprowadzeniem pewnych zmian, których właściwość rzeczonego księstwa wymaga.

Przygotowany zatém projekt konstytucyi krajowéj Bukowiny poważa się wierna rada ministrów pod najwyższą sankcyą WC. Mci przełożyć.

Co się tyczy królestwa Galicyi i Lodomeryi z ks. Oświecimskiém i Zatorskiem i w. ks Krakowskiem z bardzo szanownéj strony powielekroć oznajmiano życzenie, aby za przeważnym względem na stosunki narodowe zachodniéj i wschodniéj Galicyi, z ziemi téj dwa kraje koronne utworzyć.

Ważne następstwa wiążące się z rozstrzygnieniem tego pytania na jedną lub drugą stronę, włożyły na rząd W.C.Mości obowiązek jak najdorzalszéj rozwagi, a po dokładnem roztrząśnieniu powodów wymienionych za i przeciw, wierna rada ministrów mniema, iż z uwagi na postanowienia konstytucyi państwa, na interes monarchii, dobro właściwych prowincyj i zamieszkałych tam plemion, winna się oświadczyć przeciw wspomnianemu zamiarowi utworzenia dwóch krajów koronnych.

Nasamprzód §§ 1 i 6 konstytucyi państwa nie stawią dostatecznych powodów podziału na zachodni i wschodni kraj koronny.

Nie podobna byłoby innéj jak tylko arbitralną naznaczyć granicę między królestwem Galicyi i Lodomeryi, gdyż zbiorowe nazwisko tych królestw w wieku zeszłym przyjęte, wyobrażało zawsze kraj nierozdzielny, aczkolwiek co do wielkości swojéj wielokrotnie zmieniany.

Gdyby jednakże zatrzymano części kraju wymienione szczególniéj w § 1 konstytucyi państwa i z wspomnionego obszaru administracyjnego utworzono dwa kraje koronne, z których jeden tworzyłby królestwo Galicyi i Lodomeryi, drugi zaś składał się z W. Ks. Krakowskiego i wyłączonego dawniéj z obrębu Galicyjskiego gubernium, Ks. Oświecimskiego i Zatorskiego; po nieważ pod W. Ks. Krakowskiem nie przekraczając dotychczasowego zakresu królestwa Galicyi i Lodomeryi, rozumieć można tylko obręb dawnego wolnego kraju, w takim razie podobna organizacya obu krajów koronnych niezaspokoiłaby ani wymagalności administracyjnych, ani też względów wywołujących dążność do podziału.

Zdaje się iż, zarówno właściwe położenie Galicyi i jej wewnętrzne stosunki, jak wzgląd na dobro i całość monarchii, spowodowane wyższemi politycznemi i strategicznemi względami, nakazują w kraju skoncentrować władzę wykonawczą w sposób wszechstronnie skuteczny i ubezpieczający wykonanie zwykłych środków a nie osłabiać rozdziałem tych sił, które rząd znajdzie w wypróbowanéj życzliwości przeważnéj większości mieszkańców, przeciw dążności żywiołów nieprzyjaznych.

Nadto jednostajność stosunków rolniczych, przemysłowych i handlowych istniejące względy jeograficzne i historyczne, jak niemniéj zgodność, za którą poszły; jednaki udział w zakładach, jednakowość dotychczasowych praw i urządzeń, a szczególniéj też wspólność materyalnych interesów, przestrzegają jak najdzielniéj owéj nieprzerwanéj łączności wspomnionych prowincyj.

Z tych powodów i przez wzgląd, że trwała piecza właściwych interesów pojedyńczych plemion téj ziemi daleko lepiéj i skuteczniéj osiągniętą być może na drodze urządzeń, które wierna rada ministrów W.C.Mości po waża się przedstawić odnośnie do konstytucyi krajowéj i organizacyi władz polityczno-administracyjnych i sądowych, aniżeliby się to dało uskutecznić na drodze podziału na dwa kraje koronne; sądziła wierna rada ministrów, że przy układaniu konstytucyi krajowéj trzymać się należy téj zasady, według któréj w duchu § 1 konstytucyi państwa jako jeden kraj koronny uważane być ma królestwo Galicyi i Lodomeryi łącznie z ks. Oświecimskiém i Zatorskiém i W. Ks. Krakowskiém. (dalszy ciąg nast.)

## Wiadomości handlowe.

Gdańsk, 26. Paźdz. — Ani gazety ani korespondencye donoszące o targu londyńskim z 21. m. b. nie przybyły do Gdańska. Wiemy jednak z telegraficznéj depeszy, iż w cenach żadna nie nastąpiła tam zmiana.

Przeciwnie zaś wszystkie prowincyonalne targi bez wyjątku się podniósły; w Liwerpool nawet i Leeds, które przed tygodniem nadzwyczajnemi dowozami zdawały się zawalone, 1 do 2 szylingów notowano poprawy. — Można wnosić, że i w Londynie ceny doszły do najniższego punktu, a skoro zagraniczne dowozy się zmniejszą wartość pszenicy się podniesie.

W Hamburgu, w Holandyi i w Belgii handel zbożowy bardziéj był ożywiony, we Francyi zaś stan rzeczy nie uległ zmianie. — Najważniejszą jednak wiadomością jest poprawa cen w Ameryce. Spekulacya tam bardzo stała się czynną, i eksport do Anglii się zatrzymał.

Gdańskie targi zupełnie są obumarłe. Najniższe tylko i najtańsze gatunki powoli z rąk do rąk przechodziły. W ciągu całego tygodnia sprzedano pszenicy ze statków 15,600 szefli, ze śpichrza 6180 szefli, żyta 2940 szefli, oraz kilka drobnych partyi jęczmienia i grochu.

Żyto bardziéj zwracało uwagę, i znaczna ilość wprost ze śpichrzów poszła pod żagiel do Norwegii.

Za szefel pszenicy płacono:

| wagi berlińskiéj | | | | | tal. | sgr. | fen. | | tal. | sgr. | fen. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| pszen. waż. | od 88 | do $89\frac{1}{2}$ | fnt. | po . . | 2 | 1 | 3 | do | 2 | 3 | 4 |
| | od 89 | do $91\frac{1}{2}$ | — | po . . | 2 | 3 | 9 | do | 2 | 7 | 5 |
| żyto, waż. | od 84 | do 86 | — | po . . | 1 | 6 | 8 | do | 1 | 7 | 5 |
| jęczmien. | od $76\frac{1}{2}$ | do « | — | po . . | « | 25 | « | do | 1 | « | « |
| groch, | | | | po . . | 1 | 10 | « | do | 1 | 14 | 2 |

Drzewo okrągłe dobrą przynosi w Gdańsku cenę, partya w przecięciu trzydziestu kilku stóp długości, $13\frac{3}{4}$ cali grubości została kupiona po 520 tal.

W ogólności stan i obrot drzewnego handlu we wszystkich gałęziach, jest w pomyślniejszym peryodzie.

Wełna i w Hamburgu i w Anglii ma łatwy odbyt, a nawet z podwyższeniem ceń znajduje kupców.

W ostatnim tygodniu przeszło pod Toruniem: 14,640 szefli pszenicy, 360 szefli siemienia lnianego. 6232 belek okrągłych, 1746 kantaków, 174 belek małych.

Wysokość wody w Toruniu 5 stóp 1 cal.

Kursa zamian. Londyn trzy mięsięczny $202\frac{1}{4}$, Hamburg $44\frac{7}{8}$, Amsterdam 101, Warszawa 8 dni 97.

Makowski, Kendzior & Comp.

---

Następujący

**statut dla miasta Poznania,**

tyczący się tutajszych stowarzyszeń czeladników i kass do wzajemnego wspierania:

Na mocy przepisów §§. 168. 169 powszechnéj ordynacyi procederowéj z dnia 17 Stycznia r. 1845. stanowi się względem stowarzyszeń czeladników i kass w Poznaniu co następuje.

§. 1.

Wszyscy w obwodzie policyjnym miasta Poznania zatrudnieni czeladnicy i pomocnicy są obowiązani, przystąpić do tutaj exystujących lub zaprowadzić się mających stowarzyszeń i kass do wzajemnego wspierania, i tak długo pełnić obowiązki, ciążące członków wedle dotyczących statutów, dopóki są zatrudnieni w Poznaniu. Do których tych stowarzyszeń i kass czeladnicy i pomocnicy pojedyńczych procederów należeć winni, stanowi władza kommunalna za zezwoleniem Regencyi, co w przepisany sposób obwieszczania policyjno-lokalnych przepisów w Poznaniu ogłosi.

§. 2.

Nikomu nie wolno czeladników i pomocników, którzy wedle uzasadnionego rozporządzenia w §. 1. do kassy czeladnickiéj przystąpić winni, przyjąć w policyjnym obwodzie miasta Poznania do roboty bez równoczesnego doniesienia dotyczącéj kassie.

§. 3.

O każdém zniesieniu doniesionego stosunku roboty, winien uwiadomić pracodawca w trzech dniach po wystąpieniu czeladnika (pomocnika) z roboty kassę.

§. 4.

Pracodawcy w Poznaniu są obowiązani, potrącać składki kassowe i wstępne swych czeladników i pomocników od ich zapłaty za robotę i odsyłać do kassy, do któréj czeladnicy przystąpili. Jeżeli pracują za zapłatą od sztuki a ta podczas płacić się mających składek nie jest ukończoną, w takim razie pracodawca winien zaforszusować kassie ilość bieżących składek.

Przez zarzut, że zapłata za robotę już zaforszusowana, nie może się usunąć pracodawca od powyższych obowiązków. Zaległe płacenia, które w skutek tych obowiązków do kassy wpływać miały, ściągnione zostaną po upływie czasu płacenia z zastrzeżeniem odwołania się do rozstrzygnięcia sądowego od pracodawców w drodze administracyjnéj.

§. 5.

Bliższe przepisy względem urządzenia kass, mianowicie względem ilości składek, co do zasad, wedle których udzielać się mają wsparcia, jako co do współdziałania czeladników i ich pracodawców przy naradach i zarządzie interesów kass, zastrzegając się statutem ustanowić się mającym dla pojedyńczych kass. — O ile te statuta dotyczącym cechom polecają współdziałanie przy zarządzie kassy, o tyle każdy członek cechu jest obowiązany, podjąć się tegoż, a przepisy dotyczącego statutu cechu względem obowiązku przyjęcia urzędu starszego mają miejsce i co do pełnienia wyż wzmiankowanego obowiązku honorowego.

§. 6.

Pracodawcy, którzy przestąpią przepisy §. 2. przez zatrudnienie czeladnika lub pomocnika, do kassy niedoniesionego, lub którzy zniesienie zameldowanego stosunku pracy w przeciągu czasu §. 3 przepisanego kassie nie doniosą, podpadną karze pieniężnéj od dziesięć śrebrników aż do talara, którą Sędzia policyjny ustanowi i dotyczącéj kassie czeladniéj przekaże.

Poznań, dnia 20. Marca 1850.

w expedycyi wydaje się.

Poznań, dnia 20. Marca 1850.

(L. S.) Magistrat: podp. *Naumann. Au. Thayler.*

(L. S.) Reprezentanci miasta: *Müller. Klug. Asch. Kaatz. A. Kolski. Mamroth.*

Na mocy §§. 168. i 169. powszechnéj ordynacyi procederowéj z dnia 17 Stycznia 1845. potwierdzam niniejszém powyższy statut z zastrzeżeniem zmienienia w razie wydarzyć się mogącéj potrzeby.

Berlin, dnia 27. Maja 1850.

(L. S.) Minister handlu, przemysłu i publicznych robót. (podp.) *von der Heydt.*

Potwierdzenie statutu miejscowego dla miasta Poznania, tamecznych stowarzyszeń czeladników i kass wspólnego wspierania.

---

Członkowie podpisanego Towarzystwa zapraszają się niniejszém na dzień 4. Listopada po południu o godzinie czwartéj na walne zebranie w sali posiedzeń Królewskiéj Regencyi. Na posiedzeniu tém zdaną będzie sprawa z administracyi roku upłynionego, obraną zostanie dyrekcya nowa i rozbieraną będzie kwestya: czy Towarzystwo z powodu braku funduszów niema się rozwiązać po upływie zimy.

Poznań, dnia 29. Października 1850.

Dyrekcya Towarzystwa do wspierania ubogich i niedostatek cierpiących.

Dassel.

---

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

*Sąd powiatowy w Trzciance.*

Dobra szlacheckie Stajkowo w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, w powiecie Czarnkowskim położone, składające się:

*a.* z folwarku i wsi Stajkowa,
*b.* z folwarku Kaźmierzewa,
*c.* z folwarku Pieczyska, i
*d.* z boru,

oszacowane na 58,907 Tal. 24 sgr. 9 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 16. Grudnia 1850. r. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzenia sądowém sprzedane.

We wsi téj do dóbr Stajkowa należącéj znajduje się młyn wodny i jedenaście do tychże dóbr należących gburstw czynszowych. Daléj należy jeszcze do tychże 2262 morgów 140 prętów kwadratowych roli i łąk, i 1373 morgów 89 prętów kwadratowych boru. Serwituty i inne obowiązki nieciążą dóbr tych.

Renty roczne od jedenastu posiedzeń chłopskich dziedzicowi płacić się mające wynoszą Talarów 202. sgr. 10

Najbliższe miasta od dóbr rzeczonych są: Poznań 7 mil, Czarnkowo $2\frac{1}{2}$ mili, i Wronki jednę milę oddalone.

Trzcianka, dnia 11. Maja 1850.

---

OBWIESZCZENIE.

Do dalszéj sprzedaży w powiecie Wągrowieckim położonych dóbr szlacheckich Miłosławic, które w r 1847. przez landszaftę na 117,826 Tal. otaxowane zostały, nowy termin na dzień 5. Grudnia r. b. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych wyznaczonym został. Taxa wraz z wykazem hypotecznym mogą być w Registraturze przejrzane.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel partikulant Xawer Kotarski z Poznania zapozywa się niniejszém publicznie.

Wągrowiec, dnia 25. Sierpnia 1850.

Król. Sąd powiatowy; Wydz. Iszy.

---

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

*Król. Kommissya Sądu powiatowego w Nakle.*

Grunt w Nakle pod Nr. 155., 156., 157. i 158. położony, małżonkom Fryderyk Münchau należący, składający się z oberży pod »Czarnym orłem« i przynależytości, oszacowany na 7110 Tal. 26 sgr. 3 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 4. Lutego 1851. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

---

OBWIESZCZENIE.

Posiadaczy listów zastawnych W. X. Poznańskiego zawiadomiamy niniejszém, iż losowanie $4\frac{0}{0}$ i $3\frac{1}{2}\frac{0}{0}$ listów zastawnych w terminie Sgo Jana 1851. do funduszu umorzenia potrzebnych, odbędzie się dnia 3. i 4. Grudnia r. b. o godzinie 9téj z rana w izbie posiedzeń Dyrekcyi Jeneralnéj Ziemstwa i że spis wylosowanych listów zastawnych w tychże dniach w lokalu naszym urzędowym, dnia 3go zaś po losowaniu na giełdzie berlinskiéj i wrocławskiéj wywieszonym będzie.

Poznań, dnia 23. Października 1850.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

---

Dnia dzisiejszego zaginął mi w Poznaniu rewers od Dra. Kapuścińskiego ze Środy dnia 29. t. m. wystawiony, na Nowy rok 1851. r. płatny. Przestrzegam każdego, aby tego rewersu nie nabywał. Ktoby zaś ten rewers znalazł, niech go odda Panu Przybylskiemu w hotelu Bawarskim, za co otrzyma stósowne wynagrodzenie.

Poznań, dnia 31. Października 1850.

Tymoteusz Gorzeński.

---

**CENY TARGOWE**

w mieście Poznaniu.

| Dn. 30. Października 1850. r. | od tal. | od sgr. | od fn. | do tal. | do sgr. | do fn. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy, szefel | 1 | 23 | 4 | 2 | — | — |
| Żyta, szefel | 1 | 7 | 9 | 1 | 12 | 3 |
| Jęczmienia, szefel | 1 | 1 | 1 | 1 | 5 | 7 |
| Owsa, szefel | — | 20 | — | — | 22 | 3 |
| Tatarki, szefel | — | 26 | 8 | 1 | 1 | 1 |
| Grochu, szefel | 2 | 2 | 3 | 2 | 2 | 3 |
| Ziemniaków, szefel | — | 10 | 6 | — | 13 | — |
| Siana, centnar | — | 20 | — | — | 25 | — |
| Słomy, kopa | 5 | — | — | 6 | — | — |
| Masła, garniec | 1 | 20 | — | 1 | 25 | — |
| Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 $\frac{0}{0}$ Trall. | 13 | 15 | — | - | — | — |